

JÓZEF BUSZKO (Kraków)

Udział Polaków w życiu politycznym, naukowym i kulturalnym Wiednia doby konstytucyjnej (1867 - 1918)

I

W ciągu dłuższego okresu po rozpadzie Monarchii Austro-Węgierskiej historiografia polska stosunkowo najwięcej uwagi poświęcała rządowi austriackim w Galicji i przeobrażeniom polityczno-ustrojowym tego kraju, zwłaszcza w odniesieniu do lat po ustabilizowaniu się autonomii galicyjskiej. Mniejsze zainteresowanie w naszym dziejopisarstwie budziła problematyka związana z udziałem i rolą Polaków galicyjskich we władzach centralnych, które, począwszy od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, były niemałe. Dopiero ostatnie kilkanaście lat przyniosło pod tym względem zmiany na lepsze¹.

Jeśli przyjrzymy się bliżej najwyższej hierarchii władz politycznych, to warto od razu zaznaczyć, że w omawianym przez nas okresie żaden z nieniemieckich, licznych narodów monarchii naddunajskiej, ściślej zaś biorąc z przedlitawskiej

¹ Stosunkowo najwięcej różnorodnego materiału przynosi w zakresie omawianej problematyki seria wydawnicza Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Wiedeńskiego - „Austro-Polonica”, pod red. J. Buszki i W. Leitscha (Zeszyty 1-4, Kraków 1978, 1980, 1983, 1989). Z dalszych wydawnictw zbiorowych można m.in. wymienić - „Polen-Österreich”, wyd. przez W. Leitscha i M. Wawrykową, Wien 1988 (wersja niemiecka), Warszawa 1988 (wersja polska); dalej wydawnictwa „Aus polnischösterreichischer Vergangenheit”, red. W. Lukan i W. D. Peyfuss, Wien 1990; „Galizien um die Jahrhundertwende. Politische, soziale und kulturelle Verbindungen mit Österreich”, wyd. K. Mack, E. Busek, R. G. Plaschka, Wien 1990, wreszcie numer specjalny „Österreichische Osthefte” z okazji jubileuszu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wien 1964, z. 3. Wypada wreszcie wspomnieć o materiałach dwu sesji międzynarodowych: „Polacy w Austrii”. Materiały międzynarodowego sympozjum naukowego, które odbyło się na Uniwersytecie Jagiellońskim w dniach 20-22 maja 1975 r., red. A. Pilch, Kraków 1976; „Współpraca polsko-austriacka”. Materiały polsko-austriackiego sympozjum naukowego, zorganizowanego w Lublinie 8 czerwca 1976 r. z okazji 30. rocznicy powstania Towarzystwa Austriacko-Polskiego, red. W. Kucharski, Z. Tomkowski, Lublin 1978.

jej części, nie zdołał usadowić swoich polityków na tak eksponowanych stanowiskach, jak to się stało w przypadku osób narodowości polskiej. Wystarczy tu choćby tylko stwierdzić, że w dobie konstytucyjnej żaden Niemiec — poza dwoma Polakami — hr. Alfredem Potockim (1870-1871) oraz hr. Kazimierzem Badenim (1895-1897) — nie piastował stanowiska prezesa Rady Ministrów.

Należy dalej zaznaczyć, że Polacy galicyjscy wielokrotnie obejmowali stanowiska ministrów w rządzie wiedeńskim. Wspomniany wyżej hr. Potocki był w latach 1867-1870 ministrem rolnictwa, Julian Dunajewski od 1880 do 1891 r. ministrem finansów. Tym samym urzędem kierował dwukrotnie (1895-1897 i 1909-1911) Leon Biliński, który potem był jeszcze wspólnym ministrem finansów dla obu części monarchii². Jeszcze trzech dalszych Polaków kierowało resortem finansów, a mianowicie w latach 1904-1906 Mansuet Kosel, w latach 1906-1908 — Witold Korytowski i od 1911 r. — Wacław Zaleski, nie licząc „pełniących funkcję ministrów” w tymże resorcie — Seweryna Knioziołuckiego (1899) i wybitnie uzdolnionego reformatora struktur finansowych monarchii — Adolfa Jorkasch-Kocha, który kierował owym ministerium po raz pierwszy w 1899/1900 r. i po raz drugi w latach 1908/1909³.

W swoim własnym rządzie kierował również Badeni „sprawami wewnętrznymi”.

Resortem oświaty kierowało trzech Polaków jako ministrów. Byli to — od 1893 do 1895 r. Stanisław Madeyski, jego syn Jerzy w 1918 r. i — jako poprzednik tego ostatniego — Ludwik Ćwikliński od 1917 do 1918 r.⁴ Wreszcie, — mówiąc o ministrach narodowości polskiej — należy również wymienić jako cesarskiego i królewskiego ministra spraw zagranicznych — hr. Agenora Gołuchowskiego-młodszeo, kierującego owym resortem w latach 1895 do 1906, uważanego w szczególniejszej mierze za męża zaufania cesarza na forum międzynarodowym.

Jak wynika z przytoczonych tu danych, udział Polaków w centralnym rządzie wiedeńskim był znaczący i to nie tylko poprzez swoją liczebność, ale i wagę

Z nowszych prac indywidualnych ograniczymy się do dwu pozycji - Joanny R a d z y n e r, *Stanisław Madeyski 1841-1910. Ein austro-polnischer Staatsmann im Spannungsfeld der Nationalitätenfrage in der Habsburgermonarchie*, Wien 1983 i polskiego historyka W. Ł a z u g i, „Rządy polskie” w Austrii. *Gabinet Kazimierza hr. Badeniego 1895-1897*, Poznań 1991. Odrębne miejsce, poświęcone głównie sprawom kultury, zajmują prace R. T a b o r s k i e g o, *Wśród wiedeńskich poloników*, wyd. II, Kraków-Wrocław 1983, oraz *Polacy w Wiedniu*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992.

Nie wolno zapominać, że tacy wybitni historycy polscy, jak H. Batowski, S. Grodziski, K. Grzybowski czy H. Wereszycki poświęcili stosunkom polsko-austriackim w swych licznych, wysoce wartościowych pracach bardzo wiele miejsca. Samo ich wyliczenie rozrosłoby się w odrębną bibliografię. Wiele prac, związanych głównie z polsko-austriackim ruchem robotniczym opublikowała również Walentyna Najdus.

² L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1924, t. I-II, passim; por. również P. S. W a n d y c z, *The Poles in the Habsburg Monarchy*, w: „Austrian History Yearbook” 3/ 2, 1967, s. 276-279; H. B a t o w s k i, *Die Polen*, w: *Die Habsburgermonarchie*, t. III, cz. 2, s. 532.

³ K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. II, Wrocław 1951, s. 287-288; W. G o l d i n g e r, *Das polnische Element in der Wiener Hochbürokratie (1848-1918)*, w: „Austro-Polonica” 1, s. 66-67.

⁴ W. G o l d i n g e r, o.c., s. 69-70; J. R a d z y n e r, o.c. passim.

polityczną tych resortów, którymi kierowali. Rzecz ciekawa, że taki np. resort finansów był do pewnego stopnia niejako „specjalnością”, polską, zapoczątkowaną przez długotrwałą kadencję ministerialną Juliana Dunajewskiego.

Trzeba wreszcie dodać, że Polacy dzięki dobrym stosunkom pomiędzy rządzącymi w Galicji konserwatywnymi, ziemiańskimi politykami polskimi a większością gabinetów, stojących u steru rządów w Wiedniu i — przede wszystkim — dworem cesarskim, nie tylko tak często obejmowali odpowiedzialne politycznie ministeria, ale stale mieli w każdym rządzie nadto ministra-rodaka, nazywanego obiegowo — ministrem dla Galicji, podczas gdy np. Czesi obejmowali tego typu urząd tylko w nielicznych gabinetach, inne zaś narody mogły tylko wyjątkowo poszczycić się takim sukcesem. Był to rezultat walki Galicji o tzw. rezolucję, która miała zapewnić żywołowi polskiemu w tym kraju wydadne rozszerzenie swobód autonomicznych. Skoro nie udało się jej przeprowadzić w całości, rząd wiedeński tytułem częściowej rekompensaty dla Polaków systematycznie odtąd powoływał do każdego gabinetu ministra „bez teki”, który *de facto* pełnił na forum Rady Ministrów rolę męża zaufania Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim⁵.

Po wytrawnym parlamentarzystcie, Kazimierzu Grocholskim, który objął tę tekę w kwietniu 1871 r., piastowali ją kolejno: Florian Ziemiałkowski, Filip Zaleski, Apolinary Jaworski, Edward Rittner, Herman Loeb, Adam Jędrzejowicz, po czym szefem tego resortu został jego długoletni urzędnik, podlegający kolejno im wszystkim sześciu — Kazimierz Chłędowski (1899). Potem jednak, na początku nowego stulecia powróciła tradycja obsadzania „ministerstwa dla Galicji” znanymi politykami polskimi, już nie zawsze związanymi z obozem konserwatystów. Zresztą i wspomniany wyżej Chłędowski reprezentował już poglądy bardziej liberalne.

Tak więc wśród tego typu ministrów — obok konserwatystów i demokratów różnych odcieni — znalazł się również (po wejściu ludowców do Koła Polskiego) członek kierownictwa Polskiego Stronnictwa Ludowego i poseł z jego ramienia — przemysłowiec naftowy, Władysław Długosz (1911-1913)⁶. Natomiast, jeśli chodzi o ministrów resortowych we właściwym tego słowa znaczeniu, to praktycznie biorąc teki ministerialne piastowali niemal do końca, aż do kresu istnienia monarchii, politycy polscy ściślej lub luźniej związani z obozem konserwatywnym. Jako jedyny wyjątek można by tu tylko wymienić Stanisława Głabińskiego, przywódcę galicyjskich narodowych demokratów, który kierował nb. niezbyt wysoko notowanym w hierarchii rządowej resortem kolejnictwa⁷.

⁵ O resorcie „Ministra dla Galicji” piszą niemal wszyscy ówcześni pamiętnikarze. Najbardziej chyba wnikliwą analizę działalności tego resortu daje Chłędowski w 2. tomie swych wspomnień oraz w cytowanej wyżej pracy W. Goldingera, o.c., s. 63-83, jak również w pracy *Die Zentralverwaltung in Cisleithanien*, w: „Die Habsburgermonarchie 1848-1918”, t. II, Wien 1975, s. 184-190, zob. również uwagi H. Batowskiego, „Die Polen”, c.o., t. III, cz. 1, s. 522-550.

⁶ O Długoszu, w związku zwłaszcza z rozłamek w ruchu ludowym stosunkowo liczna literatura. Obok całego szeregu pamiętnikarzy piszą o nim m.in. A. Zakrzewski, *Wincenty Witos*, Warszawa 1977, s. 42-59; K. Dunin-Wąsowicz, *Dzieje Stronnictwa Ludowego w Galicji*, Warszawa 1956, s. 227-229.

⁷ S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 136.

Oczywiście nasuwa się pytanie, czy tak liczny udział Polaków na najwyższych stanowiskach w Wiedniu miał nie tylko pod względem liczebnym, ale i politycznym wielkie znaczenie, wielką polityczną wagę? Czy można wyrazić opinię, że Polacy w dobie konstytucyjnej współrządzili Cislitawią?

Otóż wydaje się, że na tak postawione pytanie trudno byłoby odpowiedzieć w pełni twierdząco, choć nie bez pewnych znaczących wyjątków. Z pewnością jednak większą rolę odgrywało dwu ministrów finansów — Julian Dunajewski i Leon Biliński. W długotrwałym — jak na stosunki austriackie doby konstytucyjnej — rządzie hr. E. Taaffego, Dunajewski był jako minister skarbu niewątpliwie najwybitniejszą osobistością. Był twórcą wielkiej reformy finansowej w monarchii. Za jego rządów ustabilizowana została waluta austrowęgierska i zrównoważony budżet państwowy, cierpiący do tej pory na chroniczny deficyt.

W wyniku nacisków Koła Polskiego, wspartego inicjatywą Dunajewskiego potrafili politycy polscy uzyskać od skarbu państwa skreślenie pretensji w stosunku do kraju, wynikłych z indemnizacji — ściślej obligacji indemnizacyjnych — pańszczyźnianych. W 1890 r. przeszedł nieznaczną większością głosów projekt rządowy, który z należności państwa do Galicji skreślał 75 milionów, a oprócz tego przyznawał jej zasiłek roczny w kwocie 2 milionów — aż do zamortyzowania tych obligacji (rok 1890). Dzięki temu Galicja skonwertowała w roku 1893 swe długi i mogła rozpocząć politykę inwestycyjną⁸.

Nieprzeciętną rolę odegrał również gracz polityczny wysokiej rangi a zarazem — podobnie jak Dunajewski — wybitny ekonomista i finansista-praktyk — Biliński. Będąc ministrem wprowadził on gruntowną reformę podatków bezpośrednich, natomiast jako gubernator Banku Austro-Węgierskiego (pełnił tę funkcję w latach 1900-1909) był współautorem i inicjatorem polityki dewizowej, polegającej na zastępowaniu złota w obrocie międzynarodowym — dewizami kupieckimi. Ten nowatorski wówczas system wypłat i kompensaty naśladowały — za przykładem Bilińskiego — Niemcy; po pierwszej wojnie światowej znalazł on — jak wiadomo — powszechne zastosowanie⁹. Po wybuchu pierwszej wojny światowej — w kooperacji z ówczesnym prezesem Koła Polskiego, Juliuszem Leo (początek sierpnia 1914 r.) — w znacznym stopniu wpłynął na zaakceptowanie przez wiedeńskie koła rządzące idei stworzenia Legionów Polskich.

Swoistego rodzaju apogeum na szczytach wiedeńskiej hierarchii politycznej osiągnęli politycy polscy w okresie rządów hr. Badeniego, nazywanych niekiedy — nb. nie bez pewnej dozy ironii — „rządami polskimi”, w Austrii (1895-1897). To określenie wynikało stąd, że Badeni poza prezydenturą gabinetu zatrzymywał jeszcze tekę ministra spraw wewnętrznych, Biliński obejmował skarbu, Gołuchowski (junior) od maja 1895 r. był wspólnym ministrem spraw zagranicznych, a Edward Rittner w styczniu roku następnego został ministrem do spraw Galicji. W szczególnie trudnych dla monarchii chwilach najważniejsze teki znalazły się w rękach Polaków, co było ewenementem w dziejach Austrii. Dodać by tu jeszcze

⁸ H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864-1948*, Warszawa 1948, s. 163.

⁹ L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1924, t. I-II, t. I, s. 147-8.

należało, że w tym samym okresie prezydentem Izby Posłów parlamentu wiedeńskiego był Polak — Dawid Abrahamowicz, stanowiący polityczne wsparcie dla rządu w Radzie Państwa, natomiast — co zakrawa na paradoks — liderem jednej z głównych sił politycznych, które obaliły rząd — także Polak — Ignacy Daszyński jako przewodniczący ogólnoaustriackiego klubu socjalistycznego w tymże parlamencie.

„Dwuletni okres rządów Badeniego w Austrii — trafnie rzecz definiuje autor monografii o owych rządach W. Łazuga — przypomina obraz skupiony w soczewce: reforma wyborcza, rozporządzenia językowe, walki narodowe i społeczne, obstrukcja w parlamencie, pojedynki polityków, rewolta uliczna. Za jego [tj. Badeniego — J.B.] rządów podjęto w Austrii ostatnią, może nie pozbawioną szans, próbę uregulowania konfliktu narodowościowego w Czechach i za jego rządów konstytucjonalizm austriacki wszedł w fazę chronicznego kryzysu”¹⁰.

Skoro jest mowa o parlamentarystyce wiedeńskiej, to i na tym polu należy podkreślić zarówno rolę Koła Polskiego jako czynnika odgrywającego przez dłuższy okres rolę stabilizatora politycznego monarchii, jak też wpływ na życie polityczne Wiednia polityków polskich zasiadających na forum Rady Państwa. Tak więc nie ulega wątpliwości, że polityka Koła Polskiego w znacznym stopniu utorowała drogę do ugody austriacko-węgierskiej, że ta ugoda mogła dojść do skutku dzięki poprzedzającej ją „małej ugodzie” (*kleiner Ausgleich*) polityków polskich z Wiedniem¹¹. Prorządowa postawa Koła ułatwiać miała kolejnym rządóm wiedeńskim także sterowanie państwem na forum międzynarodowym, co się miało uwidocznic np. w okresie wojny rosyjsko-tureckiej, kongresu berlińskiego i w okresie różnych dalszych powikłań na przełomie XIX i XX wieku.

Nie należy jednak zapominać, że już od schyłku ubiegłego stulecia znalazła się poza Kołem Polskim stopniowo coraz to większa grupa posłów polskich. Byli to przede wszystkim socjaliści, a przejściowo także stojałowczycy i ludowcy. Spośród socjalistów niewątpliwie najwybitniejszą indywidualnością na forum parlamentarnym był Ignacy Daszyński. Był — jak to stwierdza wielu ówczesnych obserwatorów — (m.in. niechętny mu Władysław Studnicki) „najlepszym mówcą w parlamencie wiedeńskim i jednym z najlepszych mówców w Europie”¹². Każde jego wystąpienie w Radzie Państwa (zasiadał w niej od roku 1897 aż do rozpadu monarchii) było swoistego rodzaju sensacją. Gdy stanął na czele ogólnoaustriackiego klubu socjalistycznego, tak o nim pisał lider Austriackiej Socjal-Demokracji Viktor Adler w liście do Augusta Bebla: „Daszyński jest to faktycznie nadzwyczajny człowiek. Gdybyśmy go nie mieli w parlamencie, źle by się

¹⁰ W. Łazuga, o.c., s. 5

¹¹ J. Buszko, *The Polish Attitude Towards the Compromise*, w: Zbornik Rokousko-Uherske Vyrovnanie 1967, Bratislava, 1968, s. 660; tenże, *Polityka polska a kwestia czeska w latach 1867-1918*, w: „Historia i Współczesność”, t. 1 „Polska i Europa w XX wieku, Katowice 1977, s. 74-85.

¹² W. Studnicki *Ludzie - idee - czyny*, Warszawa 1937, s. 127-128. Z drugiej strony silna pozycja Polaków wyrażała się także w tym, że prezydentem Izby Posłów Rady Państwa był przez długie lata Franciszek Smolka (1881-1893), a następnie Dawid Abrahamowicz w czasie rządów Badeniego.

z nami działa. Jest w wysokim stopniu jego zasługą, że my tak dobrze współpracujemy nie tylko z Polakami, ale także z Czechami, co jest o wiele trudniejsze”¹³.

W istocie politycy polscy byli w opinii wiedeńskich kół rządzących, jak i także w opinii tutejszej opozycji czynnikiem mogącym stanowić pewnego rodzaju pomost w sporze czesko-niemieckim, stanowiącym w gruncie główną oś w sporach narodowościowych monarchii. Te właśnie względy skłoniły dwór wiedeński do dwukrotnego postawienia na czele rządu Polaków, ale rzecz ciekawa — podobnego typu względy zadecydowały wśród socjalistów czeskich i niemieckich o powołaniu na stanowisko przewodniczącego parlamentarnego klubu socjalistów — Ignacego Daszyńskiego, którzy — jak sam to stwierdza — musiał niejednokrotnie rozwiązywać i łagodzić sytuacje konfliktowe, narastające między niemieckimi a czeskimi posłami socjalistycznymi¹⁴.

We wiedeńskich władzach centralnych, głównie ministerstwach, znajdowało się — zwłaszcza poczynając od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku — stosunkowo wielu wyższych urzędników polskiej narodowości. Szczególnie duży ich napływ nastąpił w okresie kierowania resortem finansów przez Juliana Dunajewskiego (1880-1891). Można ich odtąd wymieniać wśród szefów sekcji (departamentów), poszczególnych resortów, jak i wśród szefów ministerialnych biur prezydialnych. Niektórzy spośród nich odgrywali, często zakulisowo, wpływowe role polityczne. W ogóle — jak stwierdza austriacki historyk — „kwalifikacje Polaków w administracji politycznej znalazły uznanie w opinii publicznej”, na co wskazywali również opozycyjnie nastawieni posłowie w Radzie Państwa¹⁵. Według danych szacunkowych tego samego historyka, opartych jednak na danych tabelarycznych władz austriackich z r. 1914 i 1919, stosunek procentowy polskich urzędników w centralnych wiedeńskich urzędach wahał się przed pierwszą wojną światową w granicach 5-9%. Kształtował się on jednak bardzo nierównomiernie w poszczególnych urzędach: Jeśli w Ministerstwie Handlu wynosił mniej niż 1%, to w Prezydium Rady Ministrów sięgał 20%. Jeszcze wyższy odsetek Polaków można odnotować w Ministerstwie Sprawiedliwości, szczególnie jednak w sądownictwie wiedeńskim najwyższego szczebla¹⁶.

II

Lata sześćdziesiąte, a więc początek ery konstytucyjnej monarchii przyniosły obok poważnych przeobrażeń politycznych również zasadniczy przełom w stosunkach Polaków z intelektualnym Wiedniem. Charakteryzował się on

¹³ V. Adler, *Briefwechsel mit August Bebel und Karl Kautsky, gesammelt und erläutert von Friedrich Adler*, Wien 1951, s. 333-334.

¹⁴ I. Daszyński, *Pamiętniki*, t.I-II, Warszawa 1957, t. 1, s. 151-152.

¹⁵ Goldinger, *Das polnische Element*, s. 74.

¹⁶ Ibidem, zob. także S. Grodziski, A. Partyka, *Die Polen in der österreichischen Rechtspflege (1772-1914)*, Austro-Polonica 1, s. 99-105.

szerokimi powiązaniem i wielostronnym oddziaływaniem. Przypomnieć wypada, że w tym właśnie dziesięcioleciu nauka polska, korzystając z rozluźnienia pęt, jakie nałożyły na nią rządy zaborcze od 1831 r., zapoczątkowała swą generalną odnowę i odbudowę. Polonizacja uniwersytetu w Krakowie (1870) i nieco później we Lwowie (1871), założenie Akademii Umiejętności w Krakowie (1873) wymagały znacznego potencjału naukowo-osobowego, który zdobywano przez starannie prowadzoną specjalizację w zagranicznych ośrodkach nauki. W procesie kształcenia kadr naukowych pierwsze miejsce zdobyły uniwersytety niemieckie, zaś obok nich w pewnych latach bardzo istotną pozycję zdobył także Wiedeń. Dopiero od końca wieku zaznaczył się wpływ Paryża i wyższych szkół anglosaskich oraz szwajcarskich.

Nowa rola Uniwersytetu Wiedeńskiego wyraziła się przede wszystkim zwielokrotnieniem frekwencji studiujących w nim Polaków w ciągu XIX wieku. Gdy ok. 1825 r. wyrażała się ona niemałą liczbą stu osób, to w pięćdziesiąt lat później w tymże uniwersytecie było zapisanych ponad 280 studentów narodowości polskiej i mniej więcej taka ich ilość utrzymywała się aż do końca związku Galicji z Monarchią Austro-Węgierską. W tym samym czasie wzrastał się również napływ Polaków do Wiednia na studia zawodowo-praktyczne, jak na politechnikę, akademię rolniczo-leśną, weterynaryjną, eksportową oraz na akademię górniczą w Leoben. Poważną rolę odgrywało w życiu studentów polskich w Wiedniu założone w 1863 r. Stowarzyszenie Polskich Akademików „Ognisko”, które z biegiem lat rozrosło się w centralny związek ogarniający całość życia i wszystkie grupy polskiej młodzieży studenckiej w stolicy Austrii¹⁷.

Omawiając wzajemne stosunki i kontakty naukowe polsko-austriackie, przede wszystkim jednak skupić się wypada na wzajemnym oddziaływaniu poszczególnych dyscyplin wiedzy i uczonych. Spośród poszczególnych tych dyscyplin niewątpliwie na pierwszy plan wysuwają się nauki medyczne. Tego typu studia Polaków w Wiedniu miały silnie ugruntowaną tradycję. Wystarczy tu stwierdzić, że na ogólną sumę wydanych w latach 1774-1900 na Uniwersytecie Wiedeńskim doktoratów 12 242, było 1218 polskich promocji, tj. 10%¹⁸.

Obok tego imponującego ilościowo zjawiska bardzo istotny był wkład wiedeńskiej szkoły lekarskiej w rozwój polskiej medycyny naukowej, w szczególności krakowskiego Wydziału Lekarskiego, którego podstawowy trzon grona profesorskiego aż do lat 90. ubiegłego wieku składał się głównie z wychowanków Rudolfiny, czyli — jak ich nazywano — „wiedeńczyków”. Studia te przypadły na erę wielkiego rozkwitu medycyny wiedeńskiej, która w dużej mierze zdeterminowała oblicze medycyny polskiej na początku XX wieku, przede wszystkim w Krakowie. Impulsy płynące w tej mierze z Wiednia przyspieszyły rozkwit krakowskiej szkoły medycznej, która z kolei mogła zasilić otwarty w 1894 r. Wydział Lekarski na Uniwersytecie Lwowskim. Oddziaływanie

¹⁷ H. B a r y c z, *Die Rolle der Wiener Universität im geistlichen Leben Polens*, w: „Österreichische Osthefte”, Wien 1964, zesz. 3, tenże, *Uniwersytet Wiedeński w życiu umysłowym Polski*, w: *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław 1969, s. 44-193.

¹⁸ H. B a r y c z, *Die Rolle der Wiener Universität*, s. 242.

wiedeńskiej szkoły medycznej da się zauważyć także środowisku lekarskim Warszawy, m.in. w tamtejszej Akademii Medyko-Chirurgicznej, następnie zaś także w otworzonym w 1915 r. (po raz trzeci) Uniwersytecie Warszawskim z polskim językiem wykładowym.

Pewien drobny procent licznej rzeszy reprezentantów wiedeńskiej szkoły lekarskiej powrócił do Wiednia. Tak zrobili profesor chirurgii Jan Hofmökler i znany hematolog i bakteriolog Edmund Neusser (1852-1912).

Niewielkie stosunkowo ślady wpływów Wiednia dają się natomiast dostrzec w dziedzinie nauk biologicznych, choć i na tym polu można wymienić kilka znaczących nazwisk profesorów uniwersytetów w Krakowie (T. Garbowski) i we Lwowie (F. Staff).

Silnymi korzeniami natomiast tkwiły w nauce wiedeńskiej geologia i mineralogia krakowsko-lwowska; można by powiedzieć, że u schyłku XIX wieku miały one tu swoją kolebkę. Wiedeńskie studia i wiedeńskie doktoraty zdobył tu cały szereg Polaków, którzy uzyskali potem wysoką rangę naukową (F. Kreutz, R. Zuber, E. Dunikowski, J. Niedźwiecki, W. Szajnocha, W. Teisseire). Za nauczycieli mieli oni takich mistrzów, jak Hauser, Hochstetter, Tschermak, Neumayer, przede wszystkim zaś Edmund Suess.

Obok studiów uniwersyteckich polscy uczeni przechodzili z reguły praktyczny staż w Nadwornym Muzeum Przyrodniczym i Państwowym Muzeum Geologicznym. Drukowali swoje prace w jego wydawnictwach i uzyskiwali w nim tytuły jego członków-korespondentów. Nowa generacja polskich geologów i mineralogów z początkiem XX w. była już tylko częściowo związana z Wiedniem. Wskazują na to przykłady Stefana Kreutza, który po studiach u Tschermaka i Beckego w Wiedniu udał się do Oksfordu, Londynu, Paryża, Monachium i Fryburga, czy Jana Nowaka, który po Wiedniu dopełniał swe studia w Paryżu, Bonn i Lozannie. Wiedeńską proveniencję wykazują też studia uniwersyteckie lwowskich mineralogów i geologów.

Wiele zawdzięczała Wiedniowi również bliska geologii nauka geografii. Z tego miasta wyszło odrodzenie tej dyscypliny w uniwersytetach galicyjskich. Polegało ono na wprowadzeniu nowych metod badawczych i na ściślejszym powiązaniu geografii z naukami przyrodniczymi, przesunięciu w badaniach naukowych punktu ciężkości na geomorfologię. Przygotowali ją dwaj czołowi geografowie początku naszego stulecia — Eugeniusz Romer i Ludomir Sawicki — świetni uczeni, zapaleni do swej specjalności, doskonali przy tym organizatorzy nauki. Obaj byli wychowawcami dużej grupy uzdolnionych geografów, przy czym bodźce do reformy geografii uniwersyteckiej wynieśli od swych mistrzów wiedeńskich — Albrechta Pencka, Eugeniusza Oberhummera i Edwarda Brücknera.

Trzeci z tej grupy geografów — Władysław Gumpłowicz wyrósł w atmosferze intelektualnej swego ojca Ludwika, pochodzącego z Krakowa, ale potem osiadłego w Gruzji profesora socjologii. Gumpłowicz-syn, początkowo lekarz z wykształcenia i praktyki zawodowej, porzucił ten zawód, odbył studia w zakresie antropogeografii na Uniwersytecie Wiedeńskim, gdzie doktoryzował się w zakresie tej dyscypliny, po czym był czynny jako profesor antropogeografii i geografii gospodarczej w warszawskiej Wolnej Wszechnicy.

Znacznie słabsze związki między Polakami a Wiedniem można zarejestrować w zakresie matematyki, fizyki i chemii, choć i w tych dyscyplinach da się odnotować szereg doktoratów i habilitacji na Uniwersytecie i Politechnice Wiedeńskiej.

Zaznaczyć też trzeba, że nauka polska oddała Wiedniowi ówczesnego znakomitego matematyka — Franciszka Mertensa, długoletniego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który przeniósł się początkowo do Grazu a następnie do Wiednia.

Najznakomitszym wychowankiem wiedeńskiej fizyki był — jak go nazywa Henryk Barycz — „magnum nomen et lumen nauki polskiej i światowej” — Marian Smoluchowski, profesor fizyki teoretycznej na Uniwersytecie we Lwowie, potem zaś w Krakowie¹⁹. Urodzony w Wiedniu, w rodzinie o polskich tradycjach narodowych, wychowanek Theresianum, pod wpływem swego nauczyciela Alojzego Höflera, z czasem profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego, przestawił się z zainteresowań humanistycznych na kierunek przyrodniczy. Höfler mawiał, że miał dwóch znakomitych uczniów, obydwóch fizyków, złączonych zresztą przyjaźnią i umiłowaniem wypraw alpinistycznych: „Hasenohrl war mein bester, Smoluchowski mein allerbester Schüler”²⁰. Rozwinięta przez Smoluchowskiego we Lwowie, Krakowie i Wiedniu świetna twórczość naukowa, uwieńczona m.in. uzyskaniem nagrody im. Haitingera zapisała się na zawsze na kartach nauki polskiej i światowej.

Bez porównania więcej szkoliło się w Wiedniu polskich chemików; promowało się tu na początku XX wieku kilkunastu doktorów narodowości polskiej, jednakże brakło na tym polu wybitniejszych naukowych indywidualności.

III

Skromniej przedstawiały się związki Polaków z Wiedniem w dziedzinie nauk humanistycznych, co dotyczy przede wszystkim nauk historycznych. W tamtejszych — wiedeńskich archiwach — prowadził jednak szersze badania świetny historyk polskich walk o niepodległość — Wacław Tokarz. W 1909 r. doktoryzował się tu, pochodzący z rodziny kolonistów niemieckich w Galicji — Karol Völkner. Jako wybitny znawca dziejów reformacji w Polsce i w ogóle historii Kościoła polskiego otrzymał członkostwo Akademii Umiejętności w Krakowie; związał się na stałe z Uniwersytetem Wiedeńskim, gdzie w 1922 r. uzyskał profesurę teologii historycznej na Wydziale Teologii Ewangelickiej. Po utworzeniu w 1907 r. w Wiedniu odrębnej katedry Historii Europy Wschodniej (prof. Konstanty Jirécék) odbyło się tu kilka promocji doktorskich, jednakże nie pojawiły się wśród wypromowanych Polaków większe talenty z zakresu dziejopisarstwa.

¹⁹ Ibidem, *passim*.

²⁰ Ibidem.

Natomiast na polu historii sztuki doktoryzowali się w Wiedniu tuż przed wojną dwaj wybitni z czasem przedstawiciele tej gałęzi wiedzy w Polsce. Byli to — Wojśław Molé, Słoweniec, ale związany przez długie lata swymi studiami a potem kierownictwem katedry — z Uniwersytetem Jagiellońskim, promowany w 1912 r., a następnie Szczesny Dettloff, doktoryzowany w roku następnym.

Sporo zawdzięczała Wiedniowi muzykologia polska. Tu się doktoryzował Zdzisław Jachimecki, potem pierwszy w Polsce profesor muzykologii, uczeń profesora wiedeńskiego Guido Adlera, który był następnie głównym referentem pracy habilitacyjnej Jachimeckiego w Krakowie (1911). Potem odnotować trzeba jeszcze trzy doktoraty Polaków z tej dziedziny, m.in. docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego — Józefa Reissa.

Wiedeńska szkoła slawistyczna stała się na początku XX wieku atrakcyjna dla wielu Polaków. W latach 1911-1920 promowało się ich dziesięciu, wśród nich Tadeusz Grabowski (doktorat w 1911 r.), Juliusz Balicki, Tadeusz Lehr Spławiński, Jan Bystron. Zanik tych związków przyniosły rozpad Monarchii Austro-Węgierskiej oraz wewnętrzne przemiany, jakie nastąpiły w łonie samej szkoły wiedeńskiej w ciągu 1920/1921 r.

Duże tradycje i szeroki zasięg oddziaływania ośrodka wiedeńskiego w dobie konstytucyjnej dają się zaobserwować w szeregu dyscyplin językoznawczych, np. w dziedzinie indogermanistyki i językoznawstwa porównawczego. W Wiedniu studiowali polscy językoznawcy Uniwersytetu Jagiellońskiego — profesorowie: Jan Hanusz i Leon Mańkowski. W zakresie germanistyki już od połowy XIX wieku cały szereg profesorów krakowskich i lwowskich odbyło tu swe studia. Po 1900 roku doktoryzowało się w Wiedniu z tej dyscypliny kilkunastu Polaków. Najwybitniejszy z nich — Zdzisław Żygulski — objął potem katedrę w Łodzi (po 1945 r.), a następnie we Wrocławiu.

W późniejszym czasie i w ograniczonym zasięgu uwidocznił się wpływ Wiednia na filologię romańską i angielską. Stamtąd wyszedł znakomity uczony, student a następnie doktor Uniwersytetu Wiedeńskiego Stanisław Wędkiewicz (1911). Jego mistrz — Meyer-Lübke pisał o dysertacji Wędkiewicza jako o „jednej z najlepszych przedłożonych mi rozpraw”²¹. W Wiedniu studiował również i tutaj uzyskał doktorat znany polski anglista Roman Dyboski (1906).

W Wiedniu studiowało wreszcie wielu polskich filologów klasycznych, takich jak Tadeusz Zieliński i Leon Sternbach. W ścisłych związkach z nauką wiedeńską pozostawał również Kazimierz Morawski. W Berlinie i Wiedniu studiowali również pierwsi polscy archeologowie — Piotr Bienkowski i Karol Hadaczek.

W zakresie filozofii, w atmosferze Wiednia kształtowała się osobowość Kazimierza Twardowskiego, późniejszego twórcy lwowskiej szkoły filozoficznej.

²¹ Problematykę tę kontynuuje R. T a b o r s k i w cyt. pracy *Polacy w Wiedniu*, dając charakterystykę związków polsko-austriackich w l. 1919-1939; Z problematyki teatralnej znajdujemy stosunkowo najwięcej w nie drukowanej pracy doktorskiej Z. Z i e l i Ń s k i e j, *Beziehungen der Wiener Theater zum polnischen Theater in Krakau und Lemberg bis 1918*, (maszynopis pracy doktorskiej, Uniwersytet Wiedeński 1963).

Tu również kształcili się teoretycy myśli pedagogicznej — Stefan Harassek i Zygmunt Mysłakowski. Nie należy wreszcie zapominać, że w Wiedniu studiował również czas jakiś (1914-1915) Roman Ingarden.

W tym samym mniej więcej czasie rozpoczął swoje studia filozoficzne i malarskie na Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu Adam Bunsch, znany malarz, scenarzysta i dramaturg. Silniej wrośniętą w grunt wiedeński indywidualnością okazał się Stanisław Vinzenz, filozof i literat, publicysta i tłumacz, działacz oświatowy i organizator przemysłu (Polmin). W okresie międzywojennym miał on wrócić do filozofii, poddając się urokowi myśliciela i poety Rudolfa Marii Holzapfla (rodem z Krakowa), jego ideału wszechstronnego życia moralnego, społecznego, artystycznego, opartego o naukowe poznanie i jego filozofii religii.

Przenikanie myśli naukowej z Wiednia zaznaczyło się również w nauce teologii — zarówno katolickiej jak i ewangelickiej. Stąd wyszli profesorowie filozofii neoscholastycznej — Jan Gabryl i Józef Bilczewski (późniejszy arcybiskup lwowski) oraz biblista Stanisław Spis; tu także kształcili się przyszli profesorowie Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego — K. Michejda i Jan Szeruda.

Bardzo liczne powiązania Galicji z Wiedniem można zaobserwować w dziedzinie nauk prawnych. Wiedeń odegrał poważną rolę (zwłaszcza po 1860 r.) w przygotowaniu kandydatów do zawodu naukowego w dziedzinie prawa. Po 1900 r. zmniejszył się ów wpływ, ale i wtedy kształciło się w Wiedniu szereg przyszłych polskich profesorów prawa.

Od stereotypowego, najczęściej spotykanego, profilu studiów prawnych i socjologicznych, u którego podstaw leżała perspektywa profesury uniwersyteckiej lub kariery sędowniczo-administracyjnej, odbiegały daleko studia Kazimierza Kelles-Krauza (1872-1905), znakomitego teoretyka marksizmu, badacza rozwoju życia społecznego, socjologa i historyka-materialisty. Po studiach w Paryżu osiadł on w Wiedniu, publikując tu szereg prac z zakresu prawa pracy i teorii materializmu historycznego, zawsze jednak związanego z niepodległościowym kierunkiem w polskim ruchu socjalistycznym²².

IV

W stolicy monarchii naddunajskiej rozwijało swoją działalność wielu polskich literatów i krytyków literackich, pochodzących z różnych miast Polski. Tak więc na przełomie XIX i XX wieku byli tu np. czynni Jan Gwalbert Pawlikowski, Tadeusz Żuk Skarszewski, Władysław Rabski, czy Miriam Przesmycki. W tutejszym życiu literackim brał również udział krakowski student praw — Ludwik Szczepański, który był jednym z twórców ruchu zwanego „Młoda Polska”. W Wiedniu wydał on pierwszy tomik swoich poezji i tutaj założył także

²² H. Barycz, *Die Rolle*, s. 231; J. Buszko, *Krakau im politischen und kulturellen Leben der Donaumonarchie*, w: Krakau-Graz, Graz, 1990, s. 13 i n.

programowy organ literackiej bohemy „Życie” (1897-1898). Studiował w Wiedniu również Zygmunt Kawecki (zm. 1955 r.), późniejszy dramaturg, oraz cały szereg innych literatów krakowskich i lwowskich.

Trwale wreszcie wrósł w pejzaż wiedeński Tadeusz Rittner (syn profesora i ministra Edwarda). Był to — jak wiadomo — pisarz dwujęzyczny, autor licznych felietonów, szkiców literackich i sztuk teatralnych, z których pięć grano wówczas w wiedeńskim Burgteatrze²³. Był on stałym gościem wiedeńskich salonów arystokratycznych i znanych polityków, takich jak Lubomirscy, Ziemiałkowscy, Bilińscy, Madeyscy itd. Zasiłał wiedeńską prasę swymi felietonami i krytykami literackimi i teatralnymi.

Krótszymi gośćmi w Wiedniu byli natomiast tacy znani pisarze, jak Henryk Sienkiewicz, Maria Konopnicka czy Stanisław Przybyszewski.

Stosunkowo liczny i znaczący był udział Polaków — w tym w jednej trzeciej krakowian — w wiedeńskiej polsko- i niemieckojęzycznej żurnalistyce. Swoje apogeum osiągnął on w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy to działało w Wiedniu 57 polskich dziennikarzy²⁴. Był to wynik wyjazdu z Krakowa i Lwowa z chwilą wybuchu wojny wielu polskich intelektualistów i ich ewakuacji w związku z zajęciem znacznej części Galicji i zagrożeniem zajęcia Krakowa przez Rosjan. Z osób najbardziej znanych należy tu wymienić m. in. Stanisława Koźmiana (1836-1922). Był on redaktorem „Petit Journal de Vienne”, stanowiącej kontynuację czasopisma „Correspondence de l'Est” oraz organu Naczelnego Komitetu Narodowego „Polen”, na którego czele stał profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysław Leopold Jaworski. Długoletnim współpracownikiem prasy wiedeńskiej był krakowianin z urodzenia Józef Wawel-Luis, późniejszy radca dworu w Najwyższym Trybunale. Do grona popularnych wiedeńskich dziennikarzy należy zaliczyć doktora praw — Henryka Blumenstocka (zmienił potem nazwisko na Halban) kierownika kancelarii w Prezydium Rady Ministrów i współpracownika szeregu czołowych wiedeńskich czasopism, jak również Michała Newlińskiego, zaprzyjaźnionego z Koźmianem wyższego urzędnika w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i późniejszego dyplomate²⁵.

Znaczący udział w dziennikarstwie polskojęzycznym na terenie Wiednia miała w latach 1912-1918 grupa wybitnych pisarzy i polityków, związanych z obozem Józefa Piłsudskiego, która równocześnie była czynna w Krakowie i we Lwowie. Ona to w ciągu dłuższego okresu lansowała tzw. austro-polskie rozwiązanie kwestii polskiej. Publikowała np. również w wiedeńskiej prasie niemieckojęzycznej; czynni na tym polu byli m. in. wspomniany już wyżej Ludwik Gumpłowicz i Teofil Merunowicz, przedstawiciel liberałów galicyjskich.

Wspomnieć wreszcie należy o bardzo interesującej indywidualności, o krakowianinie Ignacym Rosnerze, synie profesora medycyny na Uniwersytecie

²³ W. Bieńkowski, *Kazimierz Kelles-Krauz. Życie i dzieło*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 172-183.

²⁴ R. Taborowski, *Polacy w Wiedniu*, s. 113-118; Z. Zielińska, o.c.

²⁵ W. Bieńkowski, *Polacy w Wiedniu w latach pierwszej wojny światowej (Działalność społeczno-polityczna i kulturalno-oświatowa)*, w: „Studia Historyczne”, Kraków 1992, zesz. 3, s. 351-361.

Jagiellońskim Antoniego Rosnera i szwagrze Michała Chylińskiego, znanego redaktora krakowskiego „Czasu”. Był on m. in. szefem Biura Prasowego za rządów Badeniego i Thuna, potem wyższym urzędnikiem w Ministerstwie dla Galicji, gdzie inspirował szereg galicyjskich gazet, zwłaszcza tuż przed wybuchem wojny i po 1914 r.; założył w tym celu w Wiedniu swój własny klub, łączący cechy towarzyskie i polityczne.

Nie sposób wreszcie wśród licznej plejady polskich dziennikarzy działających na gruncie wiedeńskim nie wymienić dwu postaci — Grzegorza Smólskiego, autora licznych inicjatyw wydawniczych, wychodzących w obu językach — polskim i niemieckim oraz o utalentowanym i wielce wpływowym w żurnalistyce wiedeńskiej — galicyjskim Żydzie, ale także o pewnych koneksjach polskich — Moritzu Szepsie²⁶.

V

Również polscy archtekcji pozostawili trwale ślady swej działalności w Wiedniu. Ponad dziesięciu absolwentów Wiedeńskiej Wyższej Szkoły Technicznej przeszło do historii w charakterze wybitnych twórców sztuki austriacko-polskiej. Ich większa część — to byli uczniowie Heinricha von Ferstis, który szczególnie cenił swoich uczniów z Krakowa i Lwowa. Jeden spośród nich, Julian Niedzielski należał do najbliższych współpracowników Ferstisa w ostatnich latach jego działalności. Niedzielski po śmierci swego mistrza brał udział w ukończeniu wiedeńskich budynków uniwersyteckich. On kontynuował także rozpoczętą przez Ferstisa restaurację Schottenkirche, doprowadzając ją do końca. W atelier Ferstisa byli zatrudnieni także inni krakowianie, tacy jak np. Jan Zawiejski i Władysław Ekielski. Również Zawiejski pracował po śmierci Ferstila przy ukończeniu budynku Uniwersytetu Wiedeńskiego. Po ich powrocie do Krakowa na przełomie lat 80 i 90 zaaranżowali ci dwaj archtekcji cały szereg domów mieszkalnych z fasadami w stylu włoskiego renesansu, ukształtowanych na gustach budownictwa wiedeńskiego. Tradycja szkoły Ferstisa była również propagowana w lwowskiej Politechnice.

Archtekcji wracający do Galicji nie tylko adaptowali wzory wiedeńskiej architektury do tutejszego terenu, lecz także równocześnie wtapiali w swe dzieła architektoniczne bogactwo własnych, oryginalnych rozwiązań, dostosowanych do miejscowych tradycji²⁷.

Szczególnie ożywione kontakty pomiędzy Galicją, a zwłaszcza Krakowem i Wiedniem można dostrzec w zakresie malarstwa, zwłaszcza w czasie epoki wiedeńskiej secesji i dominacji ruchu „Młodej Polski” na terenie wiedeńskim. Pomiędzy polskimi malarzami a środowiskiem ich wiedeńskich kolegów istniały

²⁶ W. Bieńkowski, *Der Anteil der Polen an der Wiener Presse in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, w: „Austro Polonica” 4, s. 14 i n.

²⁷ Ibidem, s. 30 i n.

ściśle związki, co np. dotyczy uczniów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i Jana Matejki, jak Leona Wyczółkowskiego, Józefa Mechoffera, Juliana Fałata, czy Konstantego Laszczki. W Wiedniu prezentował swoje dzieła Stanisław Wyspiański, niewątpliwie centralna postać „Młodej Polski”, swoje miejsce w życiu kulturalnym Wiednia mieli także Teodor Aksentowicz, Jan Stanisławski, Ferdynand Ruszczyc, Jacek Malczewski, Kazimierz Sichulski, Fryderyk Pautsch oraz Władysław Jarocki. — Pod pewnymi względami — jak pisze austriacki muzeolog Hans Bisanz — u niektórych z tych polskich malarzy była ich twórczość bardziej nowoczesna w Polsce, pod niektórymi innymi — w Wiedniu. Mechoffer i Wyspiański wcześniej niż wiedeńscy twórcy zastosowali linie i płaszczyzny stylu secesyjnego, który jednakże nie znalazł tak szerokiego rozpowszechnienia w Polsce jak to potem się stało w Wiedniu. Podstawą w tym kierunku było żywotne polskie zainteresowanie symbolizmem, który dość długo oddziaływał, jednakże wcześniej niż w Wiedniu przeszedł do form pre-ekspresjonistycznych²⁸.

Kierunek tradycjonalistyczny reprezentował krakowianin z urodzenia — Kazimierz Pochwaliński, który studiował pod kierunkiem Matejki na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, potem zaś w Monachium, Wiedniu, Paryżu i w Rzymie. Był on potem długoletnim profesorem na Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu, szeroko znany jako wybitny portrecista. Malował portrety rodziny cesarskiej, austriackiej arystokracji, polskich profesorów i rektorów oraz wybitnych osobistości ze świata literatury i nauki, m. in. portrety Sienkiewicza i Krászewskiego.

Wreszcie wspomnieć należy o innym krakowianinie — Wojciechu Kossaku, który po ukończeniu swych studiów w Krakowie i Monachium robił karierę jako malarz batalistyczny. Jako ulubieniec dwu cesarzy Franciszka Józefa oraz Wilhelma II miał duże możliwości eksponowania swych obrazów w wiedeńskim Künstlerhaus. Jego twórczość zyskała duży rezonans m. in. dzięki zakupom dzieł kossakowskich przez Franciszka Józefa, jak i odznaczeniem go w Wiedniu Wielkim Złotym Medalem (1885)²⁹.

Skoro jest mowa o wybitnych przedstawicielach polskiej kultury w Wiedniu doby konstytucyjnej nie sposób pominąć działalność na tym terenie polskich muzyków, śpiewaków i przedstawicieli teatru. Tu przez szereg lat występowała w operze wiedeńskiej śpiewaczka Honorata Majeranowska, lwowski aktor i śpiewak Lech Nowakowski, Władysław Mierzwinski, Marcelina Semblich-Kochańska, Aleksander Myszyga i szereg innych.

Koncertowali tu Henryk Wieniawski i Ignacy Paderewski, pobierający nb. nauki u znanego tutejszego nauczyciela muzyki Tadeusza Leszetyckiego. Tu odbywał swe pierwsze koncerty Artur Rubinstein. Koncertowali również blisko z sobą zaprzyjaźnieni — Grzegorz Fitelberg i Karol Szymanowski.

²⁸ J. Purchla, *Krakauer Architekten an der Wiener Technischen Hochschule*, w: „Austro-Polonica” 4, s. 217-249.

²⁹ H. Bisanz *Polnische Künstler in der Wiener Secession und im Hagenbund*, w: „Austro-Polonica” 2, s. 41.

Wiele razy występowały w Wiedniu polskie teatry, z różnym powodzeniem. Do najbardziej chyba udanych ich występów należy zaliczyć cały szereg przedstawień na deskach Burgtheatru, odegranych przez Teatr Miejski we Lwowie w 1910 r. Wreszcie zaznaczyć trzeba, że w Wiedniu rozpoczęła swą karierę Ada Sari (Jadwiga Szayer).

Wielu tym inicjatywom patronowali i niejednokrotnie je inspirowali protektorzy, kolekcjonerzy, koneserzy sztuki i w ogóle życia kulturalnego, do których w pierwszym rzędzie należy zaliczyć takie osobistości jak Józef Maksymilian hr. Ossoliński, Karol hr. z Brzezia Lanckoroński a także przedstawiciele wiedeńskiej linii ks. Czartoryskich (jak choćby Konstanty Marian i jego brat Jerzy Konstanty). Szczególnie znakomitym i wytrawnym kolekcjonerem sztuki był Lanckoroński, również inspirator szeregu wydawnictw³⁰.

VI

Tak w szkicowym i z natury rzeczy zwięzłym ujęciu można by przypomnieć jakże bogatą i wielostronną działalność Polaków na gruncie wiedeńskim w dobie, gdy monarchia naddunajska cieszyła się szerokimi swobodami o charakterze konstytucyjno-liberalnym i gdy na tym tle politycznym mogły się zadzielić szerokie i jakże ściśle więzy polsko-austriackie, rozumiane bardzo szeroko na wszelkich polach życia politycznego i naukowo-kulturalnego. Były one kontynuowane i później w dobie dwudziestolecia międzywojennego, przetrwały w wielu formach i wzajemnych kontaktach po dziś dzień, nigdy jednak nie osiągnęły tej skali intensywności, jaką mogły się wykazać w omawianej przez nas epoce.

LA PARTICIPATION DES POLONAIS À LA VIE POLITIQUE, SCIENTIFIQUE ET CULTURELLE DE VIENNE DE L'ÈRE CONSTITUTIONNELLE (1867-1918)

R é s u m é

L'ère constitutionnelle de la monarchie autrichienne était témoin de la croissance énormément grande — par rapport à la période précédente — du rôle des Polonais à la capitale de la monarchie des Habsbourgs. Les Polonais ont accédé aux plus hauts postes — aucun étranger, à l'exception de deux Polonais, n'occupait, dans la partie autrichienne de la monarchie, le poste du président du Conseil des ministres. Les politiciens polonais ont accédé bien plus souvent — par rapport aux autres nations non-allemandes de cette partie — aux postes des ministres, et notamment ceux des finances et de

³⁰ W. Kossak, *Wspomnienia*, opr. Kazimierz Olszański, Warszawa 1971, passim; por. również tegoż wydawcy wydawnictwo albumowe (z przedmową), W. Kossak, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976.

l'éducation. Un rôle particulier d'hommes de confiance du Cercle polonais au parlement viennois était joué par les ministres à la Galicie, nommés systématiquement jusqu'à la fin de la monarchie et faisant partie de chaque gouvernement. Les Tchèques pouvait jouir du même privilège bien plus rarement, tandis que d'autres nations ne le connaissaient que sporadiquement.

Les Polonais occupaient aussi beaucoup des postes de direction, comme ceux de „chefs de section” (directeurs) et de bureau présidial, ainsi que des postes dans les autorités judiciaires suprêmes.

Un rôle tout particulier a été joué par les Polonais au parlement. Il s'agissait d'un facteur stabilisateur de la politique du gouvernement viennois, soucieux de bonnes relations avec la cour ce qui était toujours de l'importance particulière pour le Cercle polonais.

La science polonaise se trouvait en liens particulièrement étroits avec Vienne. C'était notamment le cas des deux universités polonaises, celles de Cracovie et de Lvov, ainsi que des autres écoles supérieures galiciennes, dont l'Ecole polytechnique de Lvov et l'Académie des Beaux-Arts de Cracovie. Dans la capitale danubienne, il y avait un grand nombre des hommes de lettres et critiques littéraires étant originaires de diverses villes de la Pologne. Vienne a également formé un large groupe d'architectes polonais qui allaient devenir bien connus. Il y avait bien des peintres polonais, représentants tant l'art moderne qu'une orientation traditionnelle. C'étaient aussi les musiciens polonais qui ont commencé leur carrière, et les relations austro-polonaises dans le domaine du théâtre n'étaient point négligeables.